

Interkonekt analogowy

聖HIJIRI  
HGP-10R "MILLION"

Producent: [COMBAK CORPORATION](#)

Cena (w czasie testu): 10 490 zł/1 m

Kontakt:

Kazuo Kiuchi | 4-20, Ikego 2-chome,  
Zushi-shi Kanagawa 249-0003 | Japan

[harmonix@combak.net](mailto:harmonix@combak.net)

[combak.net](http://combak.net)

MADE IN JAPAN

Do testu dostarczyła firma: [MOJE AUDIO](#)



TEST

Tekst: Wojciech Pacuła

Zdjęcia: Bartosz Łuczak/Piksel Studio

聖HIJIRI

Data publikacji: 1 sierpnia 2015 No. 136

**P**ewnie niewielu melomanów słuchających muzyki na wysokiej jakości sprzęcie zdaje sobie sprawę, że znane im marki należą do jednej firmy-matki. Na przykład Audio Research, Sonus faber, Wadia Digital, Sumiko, McIntosh to własność włoskiego holdingu [Fine Sounds Group](#), Denon, Marantz i Boston Acoustics należą

Kable połączeniowe firmy Harmonix znane są w świecie audio, zarówno dzięki temu, jak „grają”, jak i dzięki ich twórcy, panu Kiuchi. Co by nie mówić, technika XRCD została powszechnie zaakceptowana jako jedna z ważniejszych innowacji w ramach formatu CD, co następn



do japońskiego holdingu [D+M Group](#), a Wharfedale, Quad, Audiolab, Mission, Luxman, Ekco, Leak oraz Castle do chińskiej grupy kapitałowej [IAG Group](#). Takich przedsięwzięć jest więcej i będzie ich przybywać, na przykład na wzór firmy [Focal-JMLab](#), która kupiła udziały Naima lub firmy Muse SA, zajmującej się rynkiem dóbr luksusowych, która jest właścicielem firmy Meridian Audio.



I nie ma w tym żadnej tajemnicy – w ten sposób konsolidowany jest rynek audio na wzór wszystkich innych branż. To, że u nas to wciąż nowość, wynika ze słabości rynku audio i stosunkowo niedużych pieniędzy, jakie można tutaj zarobić (wbrew temu, co się sądzi o ekstremalnym high-endzie).

Działania te służą dokapitalizowaniu marek i uporządkowaniu ich zarządzania. Jednym słowem: mają na celu ich wzmocnienie, doprowadzenie do sytuacji, w której mówimy o firmie zarządzanej i prowadzonej jak każda inna, mająca przynosić zyski, firma.

Nie zawsze się to udaje, widziałem już próby tego typu, w wyniku których zatracono tożsamość firmy, a zyski okazały się zbyt małe w stosunku do zakładanych. Wszyscy na tym tracili. Generalnie jednak, tak się wydaje, konsolidacja daje dobre efekty, bo wzmacnia nie tylko poszczególne marki, ale i całą branżę. Powód jest prosty: potrzebne są nam pieniądze, a – teraz to wiadomo – sami z siebie nigdy ich nie wygenerujemy na tyle, aby wyjść z cienia innych branż zajmujących się produktami luksusowymi.

Combak Corporation

Przypadek japońskiej firmy Combak Corporation jest inny. Na pozór wszystko wygląda podobnie – wchodząc na jej stronę internetową [combak.net](#) zobaczymy, że jest ona tylko firmą-matką, w ramach której działa kilka różnych marek, takich, jak: Reimyo, Harmonix, Enacom i Encore! (do niedawna Bravo!); na stronie znajdziemy również wiele tropów prowadzących do techniki XRCD. Firma prowadzona i należąca do pana Kazuo Kiuchi rośnie jednak nie przez dołączanie, a przez pączkowanie – oferta Combak Corp. dzielona jest między poszczególne marki.

Przez długi czas podział był prosty: w ramach marki Reimyo oferowano elektronikę, Harmonix to były kable i akcesoria antywibracyjne, Bravo! (teraz Encore!) to kolumny, a Enacom to różnego rodzaju filtry. XRCD – wiadomo: płyty CD. Nawiasem mówiąc, logo XRCD24 coraz częściej można

jej wcielenia, tj. XRCD2 oraz XRCD24 tylko potwierdziły. Informacja o tym, że studio JVC Victor w Tokio, w którym wykonuje się mastering wszystkich płyt XRCD, okablowane jest w całości Harmonixem, działa więc na wyobraźnię.



Jestem niemal pewien, że w systemie masteringowym o którym mowa przez lata nic w dziedzinie okablowania się nie zmieniło. Świat związany z nagraniami i koncertami jest takim nowinkom niechętny, można nawet powiedzieć, że niechęć tę manifestuje w aktywny, często nieprzyjemny sposób. A mimo to, nawet w tak reakcyjnym środowisku jak „pro” co jakiś czas ludzie dają się przekonać do tego, że da się coś poprawić, także kable. Różnica musi być jednak naprawdę duża, tam nikt nie wsłuchuje się w niewielkie zmiany, nie wierzy w „lekką” poprawę – albo różnica jest zero-jedynkowa, albo jej nie ma.

Z taką właśnie zmianą, w stosunku do poprzednich kabli Harmonixa, mamy do czynienia tym razem. To już trzeci raz, kiedy produkt z serii Million jest nie tylko dobry – wszystkie produkty Harmonixa były w swojej klasie co najmniej interesujące – ale po prostu znakomity. Poprawie uległ dosłownie każdy aspekt dźwięku interkonektu, przez co można mówić o nowej jakości. Jeszcze ważniejsze jest to, że najwyraźniej zmienił się sposób myślenia stojący za Millionem: wreszcie nie chodzi o „szlifowanie” tego, co udało się uzyskać poprzednio, a o zupełnie nowe otwarcie.

Nie, że bym miał coś przeciwko żmudnemu pięciu się do góry – to rzecz w audio podstawowa, tak ten świat działa. Ale jeśli ktoś chce od razu przeskoczyć kilka stopni, zazwyczaj potyka się i jest mu ciężiej niż gdyby powoli stawiał krok za krokiem. Taką właśnie politykę „krok za krokiem” stosował pan Kiuchi do tej pory i była to polityka mądra i dobra. Tyle tylko, że jest w naszym hobby, naszym muzycznym życiu coś takiego, jak „przełom”, czyli gwałtowne przyspieszenie.

Ma ono sens i dalekosiężne skutki tylko w jednym przypadku: kiedy firma ma odpowiednie doświadczenie, odbyła swój „staż” i zrobiła wystarczająco wiele drobnych kroków. Dostajemy wtedy coś takiego, jak kable Million. Wprawdzie mają one podbudowę w poprzednich produktach, tj. w ich brzmieniu można wskazać cechy-kłucze, będące dla twórcy szczególnie ważne, są one jednak częścią innej całości.

Nowy interkonekt pana Kiuchi brzmi w niebywale otwarty

spotkać na produktach Combak Corporation – warto wiedzieć, że pan Kiuchi jest współwłaścicielem tej techniki. Od jakiegoś czasu trochę się to zmieniło, przez co podział nie jest już tak jasny. Wystarczy powiedzieć, że wraz z pojawieniem się nowych produktów z „Million” w nazwie, podział się rozjechał. Wystarczy spojrzeć na stronę z podstawkami antywibracyjnymi. Znajdziemy na niej podstawki RFS-65m pod marką Hyotan, stopy RS-1502M TuningMaster z logiem Harmonix i RF-999M Million Maestro z logo Combak Corporation. Teraz dochodzi do tego kolejne logo: 聖Hijiri.

#### 聖Hijiri “Million”

Jak czytamy w materiałach firmowych, 聖Hijiri to ‘maestro’ lub ‘ważny przywódca’. Pan Kiuchi wybrał tę nazwę dla swojego nowego interkonektu, chcąc w ten sposób zaznaczyć jego odrębność i podkreślić wagę, jaką do niego przykład. Interkonekt o którym mowa należy do serii Million i zastępuje dotychczas najdroższe kable z serii Harmonix Golden Performance.

Pozycja, jaką ma zajmować, sugerowana jest przez jego wygląd, ponieważ sposób wykonania – bawełniany opłot w charakterystycznych kolorach i drewniane elementy pośrodku – odsyłają do kabla sieciowego Harmonix X-DC Studio Master Million Maestro, który niedawno testowaliśmy, a który okazał się kablem wybitnym.

O technice, która za nim stoi pan Kiuchi, jak zwykle, milczy – w krótkim wywiadzie pod spodem uchylił tylko rąbka tajemnicy. Spytany kiedyś przeze mnie o to, dlaczego podaje tak mało informacji o produktach, które są przecież esencją zabiegów technicznych, powiedział, że epatowanie danymi i detalami to błąd, bo liczy się wyłącznie muzyka: „Jeśli jakiś produkt nie spełnia podstawowej roli, jaka została przed nim wyznaczona, tj. nie przekazuje muzyki w najlepszy możliwy sposób, pamiętając o jego cenie, to nie ma znaczenia ile będziemy wiedzieli o jego budowie i parametrach”. Można się z tym zgodzić lub nie, ale przekaz jest jasny.

Jedynie informacje, które otrzymujemy, są takie:

- oryginalna budowa i specjalny, kierunkowy przewodnik,
- kable są ręcznie składane po to, aby zapewnić najwyższą jakość dźwięku,
- izolowany, niezależny przewód masy chroniący przed zakłóceniami RF,
- oryginalne wtyki Hijiri,
- dostępne długości: 0,75 m/1 m/1,5 m/2 m/2,5 m – dłuższe odcinki na zamówienie,
- kable występują w postaci niezbalansowanej RCA oraz zbalansowanej XLR.

Jak widać na zdjęciach, od strony odbiornika wychodzą dwa, dla każdego kanału osobne, złożone widełki, które należy uziemić. Można to zrobić albo podpinając do masy urządzenia, albo do „wirtualnej” masy, takiej jak [Verictum X Bulk](#), [Acoustic Revive RGC-24](#) albo produkty firmy [Entreq](#). 聖Hijiri porównywany był do interkonektów Siltech Double Crown i Triple Crown.

sposób. Jeśli myślicie, że wasz kabel gra podobnie, jeśli uważacie, że wiecie, w jak nośny sposób, z jak fantastycznym atakiem, można pokazać materiał muzyczny, to powinniście posłuchać 聖Hijiri. Chyba, że korzystacie z kabli w rodzaju Triple Crown Siltecha, wówczas – pomimo oczywistych różnic między japońskimi i holenderskimi kablami – to, o czym mówię, będzie dla was jasne.

To, co zwraca uwagę w nowym interkonekcie ze „stajni” właściciela firmy Combak to właśnie otwarcie dźwięku. Double Crown Siltecha brzmiał przy nim wolno i w bardziej wycofany sposób. Holenderski interkonekt miał znacznie płynniejszą, gęstszą średnicę, lepiej obrazował wydarzenia z tego zakresu, ale jeśli chodzi o energetyczność i artykulację, to testowany kabel był znacznie lepszy. Dopiero w Triple Crown dostajemy coś więcej.



Balans tonalny wydaje się postawiony wyżej niż w obydwu Siltechach, w czym bardziej przypomina topowe kable Acrolinka. Od tych ostatnich jest jednak bardziej muskularny i lepiej wypełniony. Co więcej, nigdy nie ma się wrażenia, że brakuje mu podbudowy niskiej średnicy i basu. 聖Hijiri energetyzuje pomieszczenie niskimi dźwiękami w bardzo zbliżony sposób, jak Siltechy. Nie chodzi tylko o ilość, ale też o jakość - poziom niskich dźwięków to jedno, a energia to drugie. W nowym kablu ilość jest taka, jak trzeba, a energia ponadprzeciętna. To nie jest łagodne, delikatne „puk puk”, ale żywiołowe, dynamiczne, bardzo przez to naturalne „ŁUP ŁUP”.

Częścią tego pakietu jest fantastyczne frazowanie. To rzecz którą w kontekście testowanych produktów przywołuje się rzadko, bo albo dany produkt nie jest do tego zdolny, albo nie wiadomo, jak to ugryźć. Chodzi o umiejętność gładkiego przejścia między poszczególnymi dźwiękami i ich grupami, zarówno jeśli chodzi o barwę, jak i dynamikę. Te dwie rzeczy dają razem lekkość. Ale nie taką, którą można zdmuchnąć jednym mocniejszym chuchnięciem, a taką z „zapleczeniem”. To raczej ciężka limuzyna z potężnym silnikiem niż leciutki bolid Formuły 1, będący przerośniętym silnikiem ze szczeliną na kierowcę.

Kabel pana Kiuchi ma przy tym charakterystyczne cechy własne. Przede wszystkim przybliża dźwięk do słuchacza. To funkcja wyraźnego ataku i wysokiej dynamiki. Pomaga w tym także wysoka rozdzielczość. Ale chodzi też chyba o coś jeszcze innego – ostatecznie Siltech Double Crown też ma to wszystko i to w nadmiarze. A jednak 聖Hijiri pokazuje



KAZUO KIUCHI

Combak Corporation | właściciel

W jaki sposób nowe kable różnią się od poprzednich?

'Million' to nazwa mająca na celu wyróżnienie najlepszych produktów Harmonixa. Każdy produkt z tej serii, w tym kable Million, został wykonany ręcznie z wykorzystaniem najlepszych technologii, które opracowaliśmy, z najlepszych, starannie przez nas dobranych materiałów.

Jak przygotowuje pan nowe kable?

Odkryliśmy jedną podstawową zasadę, którą zastosowaliśmy w technice o nazwie Resonanse Control. Przygotowanie wysokiej klasy kabla zajmuje całe lata. Najpierw dobieram materiał, który spełnia jej założenia. Następnie przeprowadzam testy odsłuchowe – to etap równie ważny, jak np. sztuka malowania.

Czy będzie również kabel głośnikowy 'Million'?

W tym momencie nie mam takich planów. Mamy do dyspozycji kable HS-EXQ i HS101-SLC, obydwa fantastyczne – na rynku nie ma równie dobrych kabli głośnikowych.

Brał pan ostatnio udział w przygotowaniu nowych płyt XRCD?

Tak, przygotowałem ostatnio wiele nowych płyt XRCD, ponieważ służenie prawdziwym melomanom z całego świata jest dla mnie niezwykle istotne. Uważam, że nośniki muzyki są równie ważne, jak sprzęt high-end i bez nich nie można ocenić żadnego drogiego systemu, w tym kolumn. Niestety, co mówię z prawdziwą przykrością, niewielu ludzi zdaje sobie z tego sprawę.

COMBAK CORPORATION w „HF”

## ODSLUCH

Płyty użyte do odsłuchu (wybór):

- *Now the Green Blade Riseth*, The Stockholm Cathedral Choir, Proprius/JVC, XRCD 9093, XRCD2 (1981, 1993/2001).
- *Paganini For Two*, Gil Shaham, Göran Söllscher, Deutsche Grammophon/Universal Music Ltd, Taiwan 480 246-5, XRCD24 (1993/2009).
- André Previn, *After Hours*, Telarc/Lasting Impression Music, LIM UHD 051, CD (1989/2011).
- Count Basie, *Count Basie Live at the Sands (before Frank)*, Warner Bros. Records/Mobile Fidelity MOFI UDSACD 2113, "Special Limited Edition No. 0197" SACD/CD (1998/2013).
- Dexter Gordon, *A Swingin' Affair*, Blue Note/Audio Wave AWMXR-0023, XRCD24 (1964/2013).
- Ed Sheeran, *X*, Warner Music UK/Warner Music Japan WPCR-15730, CD (2014); recenzja [TUTAJ](#).
- Eva Cassidy, *Songbird*, Blix Street Records/JVC

pierwszy plan bliżej. Nie podciąga dalszych planów, a mimo to słuchacz skupia się na tym, co przed nim. Scena jest wybudowana głęboko w tył. Mimo to energetyczność przekazu buduje inny obraz niż z większością pozostałej topowej braci kablowej, wpuszcza do obrazów przed nami więcej powietrza, więcej życia.

Najtrudniejszy zakres, tj. środek pasma, nie jest wycofany, nie jest pokazywany gorzej niż – doskonale – skraje. Jego ilość jest doskonale spójna z resztą. A jednak Siltechy pokazują to trochę inaczej. Holenderskie kable mają gładsze, cieplejsze i trochę ciemniejsze brzmienie. Ich unikatową umiejętnością jest zdolność pokazania długich wybrzmień, budujących bryłę instrumentu i pomieszczenia nagraniowego. Z „Japończykiem” też to mamy, a jednak zwracamy na ten aspekt mniejszą uwagę, zawłaszczoną przez energię ataku i podtrzymania. To chyba dlatego 聖 HIJIRI brzmi w szybszy i bardziej bezpośredni sposób.

Podsumowanie

Znalezienie kabla, który byłby z tej samej „bajki”, co najlepsze kable, jakie się zna, to wielka przyjemność. Ale i odpowiedzialność. Proklamowanie co dwa-trzy miesiące kolejnego „najlepszego na świecie” produktu jest idiotyzmem i więcej mówi o osobie/piśmie, niż o samym produkcie. To dlatego wciąż korzystam z wiekowych już kabli głośnikowych Tara Labs Omega Onyx, z kolumn Harbeth M40.1, z już nieprodukowanego wzmacniacza mocy Souolution 710, a nawet ze słuchawek Beyerdynamic DT-990 Pro sprzed piętnastu lat. Dlatego też mam interkonekty Siltecha i odtwarzacz CD Ancient Audio AIR V-edition (choć, po prawdzie, czas na jego wymianę). Zmiana dla samej zmiany mnie nie interesuje. RED Fingerprint.



Jeśli jednak pojawia się coś takiego, jak kabel sieciowy [X-DC Studio Master Million Maestro](#), nie waham się i choć mnie na niego nie stać, mówię, że jest zaje...y i w wielu systemach może się okazać najlepszy. Nowe interkonekty firmy Combak Corporation nieprzypadkowo zapoczątkowały nową markę – w stosunku do kabli Harmonixa to prawdziwa zmiana. Myślę, że kabel sieciowy Million też się w niej powinien znaleźć. Nie jest on aż tak wyrafinowany w środku pasma, jak Siltech Triple Crown i Double Crown, ani też tak spójny. Ale też żaden inny kabel, jaki znam, taki nie jest. 聖 HIJIRI znajduje się jednak w absolutnym topie tego, co znam i co mi się podoba. To godne ukoronowanie pracy

VICJ-010-0045, XRCD24 (1998/2010).

- Hank Mobley, *Soul Station*, Blue Note/Audio Wave AWMXR-0001, XRCD24 (1960/2009); więcej [TUTAJ](#).
- Judy Garland, *Over The Rainbow*, Going for a Song GFS236, CD (?).
- Nat 'King' Cole, *Penthouse Serenade*, Capitol Jazz/EMI 94504, "Super Bit Mapping" CD (1952/1998).
- Yes, *The Yes Album*, Atlantic/Warner Music Japan WPCR-15903, "7 inch mini LP", SACD/CD (1971/2014).


pana Kiuchi i jestem pewien, że tak wyposażone studio JVC Victor będą źródłem jeszcze lepszych płyt XRCD24. Być może więc najwyższy czas na zmianę nazwy tej techniki.

**Dystrybucja w Polsce:**

**MOJE AUDIO**

ul. Sudecka 152  
53-129 Wrocław | Polska

[www.mojeaudio.pl](http://www.mojeaudio.pl)

Japońskie wersje płyt dostępne na 

Galeria

Gallery



HighFidelity.pl